

Niniejszy tekst jest własnością intelektualną autora.
W celu jego wykorzystania należy się z nim skontaktować.

Małgorzata Szyszka

„TRAGEDIA GRECKA”

Małgorzata Szyszka

TRAGEDIA GRECKA

Część 1

Osoby:

Przewodnik, Ajschylos, Sofokles, Eurypides, Menelaos, Parys, Atena, Hera, Afrodyta, Kasandra, Chór

Przewodnik:

- Jesteśmy w starożytnej Grecji
podczas Dionizji Wielkich.

Trwa właśnie konkurs trzech wybranych poetów.

A oto i oni:

Ajschylos, Sofokles, Eurypides.

Autorzy piszą swe sztuki.

Ajschylos:

- ma, ma, ma, ma...

Sofokles:

-me, me, me, me...

Eurypides:

- mo, mo, mo, mo...

Autorzy piszą dramaty, przeszkadzając sobie nawzajem, aż im przerwie Przewodnik.

Przewodnik:

-Aktorzy się koncentrują przed występem.

Dzieci trzymają się za ręce klękają w kole, dotykają głową do podłogi. Przewodnik podaje iskiarkę, uścisk dłoni, któremu towarzyszy mruczenie, rozpoczyna zabawę. Tak przekazywana energia w momencie objęcia wszystkich osób zaczyna narastać. Coraz głośniejszy odgłos mruczenia z jednoczesnym powolnym podnoszeniem się dzieci aż do ogólnego podskoku z okrzykiem.

Przewodnik:

- Wszyscy na swoje miejsca.

Chór:

- Ciemno wszędzie, głucho wszędzie.
Co to będzie, co to będzie?

Przewodnik:

-Cisza!
To nie z tej sztuki.

Chór:

- Parys porwał Helenę.
Co to będzie, co to będzie?

Przewodnik:

- Menelaos na scenę.

Menelaos:

- Gdzie moja żona?
Słona moja wola.
Kto będzie sprzątał,
gotował, dzieci pilnował!

Chór:

- Mamo, mamo, mamo...

Menelaos:

- Cicho dzieciaki!!!

Przewodnik:

- Parys na scenę.

Parys:

- Afrodyta, wyjdź z tej garderoby.

Afrodyta:

- Co za przekłety los,
co potargał mi jedwabisty włos.

Parys:

- który jest jak złoty kłós.
O piękna Afrodyto,
pomóż mi porwać Helenę,
a Atena i Hera polegną
przy tobie
we własnej osobie
w głębokim grobie,
który wykopały sobie,
obie, obie, obie,
i to dzięki Tobie

co ja dalej po...

Chór:

- Uwaga! Atena i Hera
przybywają na obłokach,
w szybkich podskokach:
łup, siup, pac.

Atena i Hera:

- To moje jabłko.
Nie, to moje.
Ty skrzecząca babo.
Ty ropucho, ty flądrowo, ty, ty...
Ty...

Afrodyta:

- Moje drogie panie
nie wypada tak zachowywać się
pierwszym damom Olimpu.

Atena:

- Nie moje?

Hera:

- Nie moje?

Atena i Hera:

Wskazując na Afrodytę

- Twoje?!

- Parysie,
która z nas jest najpiękniejsza?

Hera:

- Przecież nie ta piegowata!

Atena:

- ani ta, jak szkapa!

Hera:

- ta zezowata?

Atena:

- ta srokata?

Parys:

-Do kata!!!

Znowu jest draka

ta piegowata, tamta srokata,
zezowata

Wszystkie jesteście wspaniałe,
uroda wasza przyozdabia te pokoje,
ale złote jabłko
tej daję.

Atena:
- Kłamca!

Hera:
- Oszust!

Chór:
- Takie to są baby
nic by nie robiły
tylko się sprzeczały.
Teraz będzie wojna,
co prawda jedno-drewno-konna.
Za to z podstępem.

Przewodnik:
- No proszę z tempem, tempem, tempem!!!!!!!!!!

Menelaos:
- Helena uwięziona, zgładzić potwora!

*Wszyscy ruszają do boju z okrzykiem na ustach. Styl walki dowolny w zależności od upodobania grupy. Dwie ostatnie osoby nie mogą rozstrzygnąć walki. Zrezygnowane popełniają samobójstwo np. przez wbicie sztyletu w brzuch.
Powstaje ze zmarłych Helena*

Helena:
- Via sas.
Jestem Helena
piękna,
trochę znudzona

Wojownicy powstają. Składają przed nią swoje miecze lub oddają pokłony mówiąc:

W1: Helena nie jest znudzona,
W2: ani trochę za mężem stęskniona,
W3: siedzi leniwie na dywanie
W4: i przypomina sobie, jak ciężko było robić pranie,
W5: bawić dzieci, sprzątać, gotować, prasować,

W6: milczy

Chór:

Bogowie się pokłócili
na dwa obozy podzielili.
Kto zwycięży, nie wiadomo!

Parys i Menelaos stanęli naprzeciw siebie. Toczą walkę. Jedną z metod jest zabawa w lustrzane przepychanie. Nie dotykają dłoni przeciwnika, pantomimicznie się siłują. Inną formą pojedynku może być zabawa w gombrowiczowskie robienie min.

Chór podzielił się na dwie grupy i wspiera walczących. W danym momencie zwycięża głośniej dopingowany.

Chór1:

Menelaos, Menelaos, Menelaos...

Chór 2:

Parys, Parys, Parys ...

Helena:

krzyczy
- Efcharisto.
Może ktoś dopuści do głosu Helenę.
Ta wojna podoba mi się szalenie.
Trochę nudno jednak damom,
gdy mężczyźni się nawzajem ranią.

Chór:

- Cicho kobieto!
Czas na trochę magii

Tworzą koło. Powtarzają ćwiczenie z początku sztuki pt. Aktorzy się koncentrują. Czynności wykonują te same, tylko w odwrotnej kolejności. Teraz opadają z góry na dół, odsłaniają szalejącą Kasandrę

Chór:

- szszyyyyyy.....
Szaleje, szaleje, szaleje...
wiatr z północy we włosy wieje.
je, jeje, je, je...

Kasandra:

- Błagam, nie brać!
Zniszczyć! Spalić!
Nie wpuszczać konia trojańskiego!
To podstęp bracia mili!!!

Chór:

- Szaleje, szaleje, szaleje...

Pojawia się druga grupa ustawiona na kształt konia. Maszeruje, naśladując odgłos jazdy końskiej. Na odgłos rżenia, koń staje. Grupa pierwsza powoli skrada się, z zaciekawieniem oglądając tego stwora. Wtedy jednym sprawnym ruchem zostaje otoczona przez grupę pierwszą. Zabawa polega na próbach wydostania się grupy pierwszej z koła. Przy dotknięciu kogokolwiek z grupy przeciwnej wydawany jest dźwięk zadawanych ciosów. Nalot imitują odgłos samolotów, zacieśniając krąg i bombardując. Naszym oczom ukazują się martwi Grecy. Zeus krzyczy: Uprzątnąć Olimp! Grupa druga wynosi zwłoki.

Część 2

Postacie:

Zeus, Hera, Eros, córki Projtosa, Hefajstos, Atena, Midas, Apollo, Marsiasz, Fryzjer, Briarerus, Izyda, Chór

Zeus:

- Uprzątnąć Olimp!

Zeus:

- Sas chereto

Wszyscy:

- Sas chereto

lub

Kalimera \ jw. Kalimera\

lub

Kalispera \ jw. Kalispera\

- Ja pan Olimpu

Wasz władca i król

Zwołuję posiedzenie,

prosząc o krótkich spraw streszczenie,

albowiem

moja żona Hera to niezła hetera

zaraz będzie: krzyczała, płakała, tupała...

Chór:

- a jak przeklinała

Hera:

- Cicho mi tu zaraz!

Na Olimpie,

ja jestem panią i królową!

i będziecie się liczyć z moją wolą.

Teraz do roboty leniuchy,
bo wezwę na pomoc złe duchy!

Eros:

- Jestem pani na tve zawołanie,
do nóżek upadam i
i moc całusków składam.

Hera:

- Powiedz mi mój drogi
pamiętaj,
tylko nie bądź srogi,
Jaki sąd o mej urodzie
mają w każdej zagrodzie?

Eros:

- Mówią,
że nie ma ci równej
pod względem...

Chór:

- Kłamie.

Eros:

- ... wzrostu.
Postawę masz słuszną,
Trochę co prawda psikuśną.
Jednak nie ma drugiej takiej w świecie,
to ja już lecę.

Hera:

- Czekał ty draniu!
Zaraz cię postawię przy praniu!
Czy aby na pewno mówisz prawdę?
Niech ja zgadnę,
na pewno córki Projtosa

Chór:

- Uciekaj Erosie.

Hera:

- twierdzą,
że moja talia nie jest jak osa.

Eros:

- Wiesz pani,
nie bądź taka sroga.

Hera:

- Sprowadzę na nie szaleństwo!
Zdaję się na twe męstwo!!
Posyp ich włosy tym proszkiem,
a las zapełni się ich rykiem.

Eros:

- O, ja biedny nieszczęśliwy.
Nie znajduję żadnej winy.

Ciekawa to sprawa,
czy po tym jedna z drugą
będzie ryczała, beczała.

Z chóru wyłaniają się dwie dziewczynki, zbierające kwiatki na łące. Eros zachodzi je od tyłu i straszy.

Eros:

- Witam miłe moje!
dla kogo zbieracie te kwiaty, powoje?
Jeżeli dla ukochanego,
to nie warto.
Ja mam lek zmieniający
serce każdego!

Córki Projtosa:

- Co takiego?
Czy to drogie?
bo my raczej ubogie!

Eros:

- Widzę,
że jeszcze zarobię
do pensyjki dorobię.

Jeżeli chodzi o uczucia,
mej strzały ostrzem ukłucia,
cena nie gra roli.

Córki Projtosa:

- Może jabłuszko?
Eros kręci głową, że nie.
kwiatuszka?
kamyczek?
całuska?

*Gdy one go całują, on posypuje ich włosy czarodziejskim proszkiem.
Zamienione w beczące kozy gonią Erosa.*

Eros:

- Ale heca!
jedna beczy,
druga ryczy,
ktoś w lesie krzyczy!

Chór:

- Zeus dowiedział się o tej psocie
i jest teraz w kłopotcie.

Zeus i Hera kłócą się ze sobą.

Zeus:

- Parakcho, parakcho, kcho, kcho,
chochochooo,,,0000.....0.....

Hera:

- ochi, ochi, ochi, chi, chi chichi, iii, i ,i ,i ,, i ,, iiiii. ,,i, ...,
..., i.

Zeus:

- Od tej kłótni boli mnie głowa.
Erosie!
proszę wezwij doktora!!!
Najgorsze mieć za żonę potwora,
Erosie Doktora!!!

Eros:

- Gdzie on się podział?

Chór:

- Szuka wszędzie, co to będzie?
Kto to będzie?

Eros:

- Zeusa boli głowa
właściwie jedna połowa.

Chór:

- Wszyscy uciekają
drzwi zamykają.
Boją się Zeusa i
że zapłata będzie kusa.

Eros:

- Na lekarza to ty mi nie wyglądasz.
Dlaczego tak dziwnie na mnie spoglądasz?

Choć ze mną do pałacu
Zeus chyba jest na kacu.

Zeus:

- Ty draniu Erosie!
Przyprowadziłeś Hefajstosa
kowala do leczenia!

*Hefajstos uderza w głowę Zeusa. Z tyłu wyskakuje Atena. Eros opatruje
głowę Zeusa.*

Atena:

- Będę wojowała.
Mam nogi jak skała.
W rękach siłę ogromną
zaraz kogoś rąbną.

Widzę tutaj krasnala ze skrzydełkami
Zostanie tylko z kilkoma piórkami.

Atena goni Erosa

Zeus:

- Córeczko, kochanie!
Zanim oskubiesz Eroska
zjedz choć małe śniadanie!

Eros:

- ale narodziny babsztyla..

Chór:

- Po tak bujnym czasie
na Olimpie nuda się pasie.
Spokój, cisza
słysząc wody szemranie.
Co?
Marsjasz z Apollem przed Zeusem staje.

Apollo:

- Zeusie, rozstrzygnij nasz spór.
My dwaj najlepsi na świecie
gramy dzień i noc na flecie.
To nam nie wystarcza...

Marsjasz:

- Nie słuchaj tego starca!

Wszak wiadomo wszem i wobec,
że ja laur pierwszeństwa mam przyoblec!

Zeus:

- Wreszcie coś się dzieje
wiatr z zachodniej strony wieje.
Erosie, ogłoś zawody flectistów,
Wykluczamy bogów rencistów.

Eros:

- Sprzedaję flety proste i poprzeczne,
zapewnią ci sławę wiecznie!

Chór:

- Zawody trwają,
wciąż nowi muzycy odpadają.

Eros:

- Czarodziejskie flety sprzedaję,
przyjemne dla myszy dźwięki wydaje!
Kupisz wygrasz! nie przegrasz!

Chór:

- Na placu boju został Apollo z Marsjaszem.

Apollo i Marsjasz na przemian grają na fletach. Chór czyli inaczej grono bogów Olimpijskich wskazuje kciukiem wygraną raz to jednego, raz to drugiego zawodnika. Głos decydujący należy do Zeusa.

Apollo:

- Wygrałem, Marsjasza pokonałem!
Teraz obedrę go ze skóry.

Marsjasz krzyząc ucieka

Midas:

- Apollo, ty jesteś głuchy
nie zagrałeś dobrze ani jednej nuty.
Marsjasz jest zwycięzcą tej zabawy.

Apollo:

- a ty będziesz miał ośle uszy!

Chór:

- O, Zeusie źle się dzieje na Olimpie!

Midas:

- Na Herę!

Nikt nie może zobaczyć moich oślich uszu.
Schowam się chyba do buszu.
Ukryję je pod czapką,
będę miał fryzurę gadką.

Chór:

- Zbliżają się Dionizje święta.
Czapka musi być zdjęta.
Midas wzywa Fryzjera.

Midas:

- Nie wolno ci nikomu powiedzieć
co teraz zobaczysz.

Fryzjer przerażony, ucieka

Chór:

- Fryzjer, pobiegł nad jezioro
zakopać tajemnicę
w jakąś dziurę,
piwnicę!

Fryzjer:

- Już nie mogę wytrzymać,
muszę to głośno powiedzieć!
Król Midas ma ośle uszy!!

Chór:

- Król Midas ma ośle uszy!

Fryzjer:

- Jestem zgubiony.
O, Zeusie
trzciny wołają!
do Hadesu!

Fryzjer zostaje złapany, przez sturękiego stwora.

Chór:

- Pod drzewem leży Briarerus stu ręki,
przeżywa ogromne udręki.

Fryzjer:

- Briarerusie, panie wielki,
zabierz mój majątek wszelki.
Przepuść mą duszyczkę drogą
zanim mnie wrogowie do..

Briarerus;
- aaaaaaaaa...

A co przynosisz filistrze panie,
bo moje usługi nie są tanie!

Fryzjer:
- Mam pieniążek dla Charona,
Cała moja pensja zarobiona.
Co zrobię, gdy ci go dam?
Jak dostanę się tam?
przez

Briarerus:
- Letę, rzekę zapomnienia.
Przechytrzymy Charona potwora
most zrobimy z tych rąk, stu rąk,
a ty stawiaj jeden krok , drugi krok, skok, w bok...

Briarerus gryzie czekoladowy pieniążek.

Briarerus:
mniam, mniam, mniam...
Na Hefajstosa
znowu mnie oszukano, wykiwano!
Gdzie moja nagroda?
Co za wstrętna pogoda!

Z drugiej grupy wyłania się Izis. Na jej zawołanie wszystkie dzieci - obie grupy - klękają i składają pokłony.

Część 3

Obsada:
Obydwie grupy

Izis:
- Oto ja macierz wszechświata,
pani żywiołów wszelkich,
praźródło wszechwieków.

Wszyscy:
- Ti kanete.

Izis:
- Poli kula.

Ja z bóstw największa,
ja cieni podziemnych królowa,
spośród niebian pierwsza.
Ja, której twarz obliczem jest pospólnym bogów i bogiń wszystkich,

Wszyscy:
niewyraźnie

pospólnym bogów i bogiń wszystkich.

Izis:
- której sklepienie rządzi świetlistymi sklepieniami nieba,
uzdrawiającym tchnieniem oceanów,
rozpaczliwym piekieł milczeniem.
Ja, której jedno jedyne bóstwo
cały czci świat we wielorakim kształcie,
pytam ciebie o cel twej wizyty?

Fryzjer:
- O bogini wszechświata,
masz przed sobą brata,
proszącego o łaskę schronienia
i win przebaczenia.

Izis:
- Ja ci bym wybaczyła,
ale światem rządzi historii siła.
Mitologia nam opowiada,
że grono bogów co na Olimpie zasiada
psoci wydając wyroki

Wszyscy:
- skazujące

Izis:
a świat ciekawszym czyniące.
Niech pomyślę,
największą karą dla aktora
jest koniec przedstawienia,

Wszyscy:
- Koniec przedstawienia.

Izis:
- Ogłaszam kurtyny opuszczenie!

Dzieci robią kurtynę ze swoich pleców. Na ich tle stoi Izis wywołująca poszczególne postacie. Wtedy dane dziecko wyskakuje do przodu staje w

pozycji najbardziej charakterystycznej dla jego roli i przypomina fragment tekstu. Wygląda to tak.

Izis:

- Mili państwo widzowie.
posłuchajcie co wam Izis powie.
Kto nie wierzy:
w Amora strzał działanie,
Ateny miecz,
topór Hefajstosa...
ten pewnego ranka wstając
i do lustra zerkając,
może zobaczy ośle uszy , albo....

Eros:

- Do nóżek państwa upadam.

Atena:

- Mam nogi jak skała.
będę wojowała.

Midas:

- Na, Herę!

Zeus:

- Ja Pan Olimpu,

Hera:

- Cicho mi tu zaraz

itd

Wszyscy:

Se apochereto.

lub

is to epanidin.

KONIEC

Różnice ilości dzieci w obu grupach są wynikiem dopasowania się do istniejących warunków podczas trwania warsztatów. Grupa pierwsza zawierała około 10 dzieci druga 15

Słownik wyrażeń greckich:

sas chereto - witam was

se apochereto - żegnam cię
is to epanadin - do zobaczenia
esthanome kola edo - dobrze się czuję
kalimera - dzień dobry
kalispera - dobry wieczór
Ti kanete - jak się masz
poli kula - bardzo dobrze
ochi - nie
Parakcho - proszę
Efcharisto - dziękuję
via sas - hallo and goodbaye

Tekst wypowiedziany przez Izis zaczerpnięty jest z "Mitologii" - Jana Parandowskiego